

Niekorzystną dla polskiej firmy opinię sporządził Duńczyk

4 września 2018

Europejskim komisarzem ds. konkurencji, od którego zależała sprawa skargi złożonej przez polskie Fakro na duński Velux, była Dunka Margrethe Vestager (zanim objęła to stanowisko była ministrem gospodarki w duńskim rządzie). Sprawę skargi maksymalnie przeciągano w KE, aż w końcu (po 6 latach) eurokraci odmówili przyjęcia jej do rozpatrzenia. Teraz okazało się, że niekorzystną dla polskiej firmy opinię (która była dostępna na stronie internetowej Komisji) sporządzili... wykładowca Uniwersytetu w Kopenhadze oraz pracownik think tanku z siedzibą w stolicy Danii (!).

Zdaniem prezesa Fakro Ryszarda Florka, nasilenie nieuczciwych praktyk rynkowych przez Velux, które były wycelowane w polskiego producenta okien dachowych, miało miejsce po 2004 roku. Wtedy to właściciele Fakro nie zgodzili się sprzedać firmy Veluxowi, a Duńczycy mieli zrozumieć, że Fakro może być wkrótce ich największym konkurentem i zburzyć trwający prawie pół wieku „status quo” monopolu Veluxu.

Nieuczciwa konkurencja Veluxu miała według prezesa Florka polegać m.in. na:

- sprzedaży poniżej kosztów, tj. stosowaniu tzw. dumpingu cenowego (Velux miał celowo zaniżać ceny poniżej kosztów produkcji na rynkach, na których Fakro odnosiło sukcesy, a które stanowią zaledwie 10 proc. europejskiego rynku okien dachowych),
- blokowaniu dostępu do surowców i rynku poprzez stosowanie umów wyłącznościowych,

– oferowaniu przedsiębiorcom dodatkowych świadczeń, aby nie kupowali produktów Fakro.

Przypomnijmy – w 2007 roku polska firma oficjalnie zarzuciła duńskiemu VELUX-owi stosowanie nieuczciwych praktyk handlowych, z powodu których Fakro miało ograniczone możliwości oferowania swoich produktów. Sprawę skierowano do polskiego UOKiK-u, a ten przekierował ją dalej do Brukseli. Komisja Europejska w 2009 roku zamknęła jednak postępowanie zgłoszone przez polski UOKiK i to bez uzasadnienia, nie próbując ustalić czy zgłoszone praktyki były zgodne z prawem czy nie.

Velux powoływał się wówczas na niekorzystą dla polskiego Fakro (bo pomijając całe spektrum działań Veluxa wobec Fakro) opinię dwóch pracowników Komisji Europejskiej. Warto jednak zwrócić uwagę, że autorami tej opinii byli: Svend Albaek – Duńczyk, były wykładowca na Uniwersytecie w Kopenhadze oraz Adina Claici, dziś pracująca w think tanku w Kopenhadze, który realizuje zlecenia od firmy Velux (!).

W takich okolicznościach właściciele Fakro podjęli w lipcu 2012 roku decyzję o złożeniu już bezpośrednio do Komisji Europejskiej skargi o nadużywanie pozycji dominującej na rynku przez Velux. Skarga liczyła 299 stron, w treści których szczegółowo objaśniono zasady funkcjonowania europejskiego rynku okien dachowych, pozycje zajmowane na tym rynku przez poszczególnych producentów, jak również w detalach przedstawiono poszczególne zarzuty w zakresie nadużywania pozycji dominującej przez Velux wraz ze stosownymi wyjaśnieniami prawnymi oraz licznymi dowodami. Dokumentacja dowodowa została do skargi dołączona w postaci 184 załączników o objętości kolejnych niemal 1 100 stron.

Europejskim komisarzem ds. konkurencji, który podejmuje decyzje w zakresie tego, jakie skargi złożone przez przedsiębiorców będą rozpatrywane, a jakie muszą czekać w kolejce, była w tym czasie Dunka – Margrethe Vestager (zanim

trafiła do Komisji Europejskiej zajmowała stanowisko ministra gospodarki w duńskim rządzie). Piszę o tym nie bez powodu, bowiem sprawa skargi złożonej przez polskie Fakro przeciwko duńskiemu Veluxowi była rozpatrywana niezwykle długo. Dopiero po 6 latach Komisja Europejska uznała, że sprawa ma „niski priorytet” i odmówiła wszczęcia postępowania, nie badając przedstawionych przez Fakro dowodów. Polski producent okien twierdzi, że decyzja ta mogła mieć kontekst polityczny i nie składa broni. Kolejna skarga została już złożona. Tym razem do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu.

Tutaj warto zacytować mały smaczek podany swego czasu prezesa Fakro Ryszarda Florka: „Dunka Margrethe Vestager jest komisarzem UE ds. konkurencji. Ona połowę spotkań ma z duńskimi przedsiębiorcami. Ciągłe główkuje, co zrobić, by rozwijała się duńska gospodarka. Jak się zwróciliśmy do Janusza Lewandowskiego, gdy zasiadał w Komisji, to powiedział nam, że jest z Polski, więc mu nie wypada zabiegać o to, by polska firma nie była dyskryminowana w Unii Europejskiej”.

Jak widać są różne postrzegania tego, co w Europie wypada, a co nie...

Na podstawie: Rp.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#), [Forbes.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)